

# BARŁŁONIEJ SKOWRON

Nie istnieje nadmiar bycia osobą.

O osobowym przepełnieniu i niedopełnieniu

The excess of being the person does not exist.

On personal overfilling and insufficiency

*Człowiek jest tym, czym siebie uczyni*  
Jean-Paul Sartre

*The human is what he makes himself*  
Jean-Paul Sartre

W artykule tym uzasadnię, że nie jest możliwe bycie osobą w nadmiarze; bycie osobą jest zawsze byciem w niedomiarze<sup>1</sup>.

In this article, I will substantiate that it is impossible to be the person in excess; being the person is always being in insufficiency<sup>1</sup>.

## Struktura osoby

Osoba nie jest jednym, niepodzielnym, nieprzestrzennym, statycznym, nieruchomym punktem, nie jest jednolitą, nieróżnicowaną wewnątrznie, atemporalną substancją myślącą. Osoba jest centrum aktowym, żyje w swoich aktach i dzięki swoim aktom, w nich się tworzy. Podmiot, jak mawiał Roman Ingarden, to *spełniacz aktów*. Osoby widzą, myślą, czują, kłamią, nie rozumieją, pragną, spełniają wartości, kochają i nienawidzą, wierzą, poznają, tworzą dzieła nauki i sztuki i biją się na stadionach. Wykonując te czynności, zawsze skierowane są na to, co aktualnie spełniane, widziane, myślane, odczute itd. Spełniane akty tworzą przestrzeń życia osoby, środowisko osobowe, w którym, jako jego centrum, osoba rozkwita bądź gnije. Przestrzeń życia, jak nazwał ją Kurt Lewin (1936), jest bardzo skomplikowana i niezwykle dynamiczna. Zawiera się w niej wszystko, co jest związane z aktami spełnianymi przez osobę, w tym treść, przedmiot, zasięg, natężenie tych aktów itd. Najbardziej nieistotna drobnostka dla innych osób może być dla nas w danej chwili najważniejszą i wypełniać całą przestrzeń osoby. Nie ma łatwych i oczywistych narzędzi do badania przestrzeni życiowej – jest ona nietrywialna i złożona. Jest zmienna, w okamgnieniu i tylko na moment może stać się jednym, niepodzielnym punktem, np. w sytuacjach gdy jesteśmy silnie zaskoczeni, tak jak po wybudzeniu wrzaskiem bądź nagłym błyskiem.

## The structure of the person

The person is not one, indivisible, non-spatial, static, motionless point, is not homogenous, not diversified internally, extemporal thinking substance. The person is the acting centre; lives in their acts and thanks to them, creates themselves in acts. The subject, as Roman Ingarden would say, is *the fulfiller of acts*. The person can see, think, feel, lie, do not understand, need, fulfill the values, love and hate, trust, learn, create works of art and science and fight in stadiums. Performing those actions they are always directed to what is currently being done, seen, thought, felt, etc. Acts being acted create the space of living of the person, the personal environment in which, as its centre, the person blossoms or decays. The life space, as named by Kurt Lewin (1936), is very complicated and extremely dynamic. Everything that is related with acts done by the person, therein the content, subject, scope and intensity of those acts, is included. The most unimportant bagatelle for other persons can be – for us – at a given moment the most important thing that fills the whole space of the person. There are no easy and obvious tools for examining the life space – it is non-trivial and compound. It is changeable; as quick as a flash, and only for a moment it can become the one, indivisible point – for example in situations when we are strongly surprised, after being woken by scream or sudden flash.

<sup>1</sup> W pracy tej wykorzystuję niektóre z rozstrzygnięć przedstawionych w tekście mojego autorstwa (Skowron, 2013).

<sup>1</sup> In this work I use some of settlements presented in my other text (Skowron, 2013).

Osoba jest spełniaczem aktów, nie jest substancją, jest raczej pewną siłą. Ingarden (1998, s. 67–68) konstatuje:

„Czymże jestem ja [...] który pozostaję w czasie, który się w nim dzięki mym czynom buduję lub też się rozpadam, gdy tylko zwolnię napięcie wewnętrzznego wysiłku, gdy zdam się choć na chwilę na bieg losów, nie usiłując utrzymać siebie w mej »dłoni«? [...] Czymże jestem ja, nie ów kawał mięsa i kości, lecz ja z krwi i kości mych wyrastający, człowiek działający?

Raz powstały, bez względu na to, z jakich sił i na jakim podłożu, jestem siłą, która sama siebie mnoży, sama siebie buduje i sama siebie przerasta. [...] Jestem siłą, która się ostaje w przeciwnościach losu, gdy czuje i wie, że swobodnym swym czynem z niebytu wywoła to, co po niej pozostanie, gdy sama się już w walce spali. Jestem siłą co chce być wolna. [...] Ale zewsząd pod naporem sił innych żyjąca, niewoli zaródcz w sobie znajduje, jeśli się odpręży, jeśli wysiłku zaniedba. I wolność swoją utraci, jeżeli się sama do siebie przywiąże. Trwać i być wolna może tylko wtedy, jeżeli siebie samą dobrowolnie odda na wytwarzanie dobra, piękna i prawdy. Wówczas dopiero istnieje”<sup>2</sup>.

Osoba jest całością ciągłą i zwartą, jest jednością. Owe ciągłość i zwartość znów nie są oczywiste. Sen i utrata świadomości *dziurawią* osobę, sprawiają, że ma ona luki. Jedność zaś opiera się na jedyności centrum osobowego, jedyności punktu, z którego płyną akty.

Powiedzenia *Adam jest pogodny* bądź *Ewa jest ponura* są niecisłe. Adam bowiem bywał dotąd pogodny, podobnie też Ewa – na ogół była ponura. Twierdzę, że te sądy nie są prawdziwe z konieczności. Adam mógłby stać się niepogodny, a Ewa zerwałaby ze swą ponurością. *Pogodę* i *ponurość* można zatem niemal dowolnie uziemić, zachowując obowiązujące powiedzeń, że *Adam jest pogodny*, a *Ewa jest ponura*. Osobami nie jesteśmy, osobami nieustannie się stajemy.

## Warunki bycia osobą

W stawianiu się osobą, jak sądzę, zasadniczą rolę odgrywają dwa warunki: konieczny, który dotyczy struktury woli, i *plynnie* dostateczny – związany ze spełnianymi przez podmiot wartościami.

Pierwszy warunek, rozpoznany przez Harry’ego Frankfurta (1971), dotyczy woli drugiego rzędu.

The person is the fulfiller of acts, is not the substance, is rather the power. Ingarden (1998, p. 67–68) states:

“Who am I [...] who remains in time, who, thanks my acts build myself or fall apart in it, as soon as I release the tension of internal effort, when I will take pot luck even for a while, not attempting to hold myself in my »hand«? [...] Who am I, not this chunk of meat and bones but I, growing out from my blood and bones, acting man?

Once coming into being, regardless of what powers and ground, I am the power that multiplies itself, builds and surpasses itself. [...] I am the power that endures in weather adversities, when it feels and knows that, by its free act, will call from non-existence what will it leave after it burns in fight. I am the power that wants to be free. [...] But, living pressurized by other powers from far and near, it finds germ of bondage in itself if it relaxes, if it neglects its attempts. And it will lose its freedom if it ties itself to itself. It can last and to be free only if it gives itself voluntarily for creating the good, the beauty and the truth. Only then it exists”<sup>2</sup>.

The person is the continuous and compact whole, it is the unity. Again, that continuity and compactness is not obvious. The sleep or loss of consciousness *wears holes* in the person, makes it incomplete, while the unity is based on uniqueness of personal centre, on uniqueness of the point, the acts come from.

The sayings: *Adam is cheerful* or *Eve is gloomy*, are imprecise. For Adam, until now, was sometimes cheerful and similarly Eve – was usually gloomy. I claim that those judgments are not necessarily true. Adam could stop being cheerful and Eve could become not gloomy. Hence, the cheerfulness and the gloominess can be varied almost freely, while remaining effectiveness of the sayings that *Adam is cheerful* and *Eve is gloomy*. We are not persons, we become persons continually.

## Conditions for being the person

I think that two conditions play a fundamental role in becoming a person: the necessary one that regards the structure of will, and the *fluidly* sufficient one – related to the values fulfilled by the subject.

The first condition, recognized by Harry Frankfurt (1971) regards the will of second order. A person, to be the person, should have the desires to want

Osoba, aby być osobą, powinna mieć pragnienia, aby coś chcieć bądź czegoś nie chcieć. Narkoman, aby spełnić ten warunek, powinien np. chcieć nie pożądać narkotyków, zagorzały kibic powinien chcieć nie chcieć burd stadionowych, prawnik powinien chcieć, aby chcieć bronić sprawiedliwości. Jest to warunek konieczny i aby być osobą, należy go spełnić. Jego realizacja nie gwarantuje pełnego ukonstytuowania się osoby. Jest on niejako początkiem. Nazwać go można dojrzałością wolicjonalną.

Warunek drugi jest znacznie bardziej złożony, dotyczy spełnianych przez osobę wartości. Wskazuje on na to, że na bycie osobą trzeba zasłużyć, oraz, co więcej, różnicuje, jak bardzo osobami (nie) jesteśmy i na jaki sposób nimi (nie) jesteśmy. Odpowiada w dużej części również za to, że nie jest możliwy nadmiar bycia osobą. Spełnione wartości konstytuują podmiot jako taką, a nie inną osobę, decydują o tym, kim podmiot w rzeczywistości jest.

## Wartości

Wartości są pewnymi jakościami idealnymi<sup>3</sup>, znaczy to m.in. tyle, że nie potrzebują innych obiektów dla swego istnienia, nie żyją z *łaski* innych przedmiotów, a źródło swoich określeń mają w sobie – to, czym są, jest niejako w nich zapisane. Nie są ani tworzone, ani współtworzone; ani relatywne, ani względne; nie zależą od nas. Nie są częścią świata, istnieją poza naszym światem. Jednak w świecie jakoś występują, mówimy, że *ten rower jest wygodny i szybki*, a *tamten smartfon jest niezawodny*. Rower i smartfon są w tym przypadku nośnikami wartości, o niskiej zresztą cenności, wygody, szybkości i niezawodności. Wartości w celu ich uporządkowania często się grupuje w rodzaje: witalne, utylitarne, kulturowe, poznawcze, moralne, religijne itp. Wyróżnia się też wartości pozytywne i negatywne. Wartości pozytywne to te, które *krzyczą* i *domagają się* własnej realizacji, negatywne zaś tego nie robią. Nośniki wartości pozytywnych za Maxem Schelerem nazywamy dobrami. Układa się również wartości w porządku co do ich cenności – powstają wtedy tzw. hierarchie wartości. Istnieje wiele praw opisujących strukturę świata wartości. Rozważanie tych praw jest domeną aksjologii, dziedziny wiedzy, która za swój przedmiot obrała wartości. Należą do nich np. takie prawa: zaistnienie wartości pozytywnej jest wartością pozytywną bądź wartość pozytywna nie może być wartością negatywną.

something or not to want it. The drug addict, to meet this condition, e.g. should want not to crave the drugs; the keen football fan should want not to want stadium brawls; the lawyer should want to want to defend justice. It is the necessary condition and, to be the person, one should meet it. Its realization, however, does not guarantee the full constituting of the person. It is just the beginning. It can be called the volitional maturity.

The second condition is much more compound; it regards the values fulfilled by the person. It points out that one must deserve being the person and, what’s more, it diversifies to which extent we are (not) persons and how we are (not) them. It is also responsible, in major part, for the fact that the excess of being the person is impossible. The fulfilled values constitute the subject as such, they decide who the subject really is.

## The values

The values are certain ideal qualities<sup>3</sup>, it means among others that for their existence they don’t need other objects, they do not live *at* other objects’ *mercy*, and the source of their attributes is in themselves – what they are is written in them so to speak. They are neither created nor relative, they do not depend on us. They are not part of the world, they are beyond our world. However, they occur in the world somehow; we say *this bicycle is comfortable and fast* or *that smartphone is reliable*. In this case the bicycle and the smartphone are the carriers of values, of low preciousness anyway, of comfort, velocity and reliability. To put the values in order, they are classified in some kinds such as vital, utilitarian, cultural, illuminative, moral, or religious. We also distinguish positive and negative values. The positive values are those which *shout* and *demand* their realization, while the negative ones don’t do that. After Max Scheler, the carriers of positive values are called the goods. The values are also ordered according to their preciousness – then so-called hierarchies of values occur. There are many laws describing the structure of the world of values. Deliberation on those laws is domain of axiology, the branch of science that appointed values as its object. Such laws are e.g.: occurrence of positive value is the positive value, or: positive value cannot be the negative value.

<sup>2</sup> Zob. również Piwowarczyk (2013).

<sup>2</sup> See also Piwowarczyk (2013).

<sup>3</sup> Przedstawiam tutaj własne stanowisko co do istnienia i struktury wartości. Zawdzięczam jednak wiele W. Stróżewskiemu oraz jego przeglądowej pracy *Transcendentalia i wartości* (Stróżewski 1981). Z wyników tej pracy niejednokrotnie korzystałem, pisząc ten artykuł.

<sup>3</sup> Here I present my own opinion concerning the existence and structure of values. However, I owe a lot to W. Stróżewski and his survey work *Transcendentalia i wartości* (Stróżewski 1981). I used the results of this work many times while writing this article.



W świecie wartości Stróżewski (1981) wyróżnia wartość faktyczną i możliwą, ideę wartości, wartość idealną oraz ideał. Wartość faktyczna to wartość w zastanej sytuacji aksjologicznej już zrealizowana, taka, która prześwietliła jakiś przedmiot i sprawiła, że stał się on dobrem. Wartość możliwa to taka, której zrealizowanie nie spełniło się, ale jest możliwe, aby mogło się ono odbyć, innymi słowy, istnieje przedmiot, który w pewnej sytuacji mógłby być nośnikiem tej wartości. Idea wartości to sama jakość wartości, poniekąd treść, którą można wypatrzeć w wartości. Nie musi ona być zrealizowana, a nawet może nie dać się w danej sytuacji aksjologicznej zrealizować. Wartość idealna to taka, w której zawartości znajduje się optimum danego typu cenności i w świecie idealnym w danej sytuacji aksjologicznej byłaby ona najwyższą wartością. Jako że życie ludzkie nie jest częścią świata idealnego, potrzebne jest wyróżnienie podwartości idealnej, którą Stróżewski nazywa ideałem. Ideał to wartość idealna, ale dostosowana do warunków świata realnego, czyli taka, która może zostać zrealizowana w sytuacji aksjologicznej będącej częścią świata realnego.

Wartości współtworzące sposób bycia osoby wiążą się z takim działaniem osoby, które dotyczy innych osób. Innymi słowy, są to wartości ufundowane na relacjach międzyludzkich. Określa się je mianem *moralnych*. W dalszej części tekstu pojęcie wartości będącej pojmował jako moralne właśnie.

## Odślanianie wartości

Wartości nie są ze świata – nie mamy zatem do nich bezpośredniego dostępu. Nie poznajemy ich ani za pomocą podstawowych zmysłów, ani jakiegoś przeżycia emocji, ani też prostego wglądu. Specjalny zmysł wartości (najbardziej chyba podobny do słuchu) pozwala nam w nie tylko celować i z rzadka je odślaniać. Zdecydowanie częściej nie słyszymy wartości. Rzadko w nie trafiamy, chybiamy częściej. Dużo w tym utrafianiu i poszukiwaniu nieporządku i przypadku, wiele niedoskonałości i ludzkiej ułomności. Sztuka dobrego życia to sztuka celnych odślonięć właśnie. Wobec nieobecności trafnych odślonięć rozgrywa się dramat, jak nazwał to zjawisko Józef Tischner (1993). Celne odślonięcie oraz zrealizowanie rozpoznanej w nim wartości, jeśli już się przytrafią, składają się na akt, który prowadzi do przeżycia *tak trzeba było*. Przeżycie *tak trzeba było* jest przeżyciem wzmacniającym, konstytuującym i intensyfikującym bycie osobą.

In the world of values, Stróżewski (1981) distinguished actual and possible value, the idea of value, ideal value and ideal. The actual value is the value already realized in found axiological situation, such a value that illuminated some object and made it a good. The possible value is such, whose realization did not fulfill, but it is possible for it to be done – in other words, there is the object that in certain situation could be the carrier of this value. The idea of value is the very quality of value, in a way the content that could be seen in value. It needn't be realized, and even cannot be realized in given axiological situation. The ideal value is this, whose content contains the optimum of given preciousness kind, and in the ideal world in given axiological situation it would be the highest value. Since the human life is not a part of ideal world, there is a need for distinguishing the ideal sub-value, called the ideal by Stróżewski. The ideal is the ideal value but adjusted to conditions of real world, it means such that can be realized in axiological situation being the part of real world.

Values contributing to the way of being of the person are the values related to such person's activities that concern other persons. In other words, they are the values founded on interpersonal relations. The values of this sort are called the *moral* ones. In text below I will understand the notion of value as a moral value.

## Revealing of values

Values do not come from the world – therefore, we have no direct access to them. We can neither recognize them by basic senses, nor by some experience of emotion nor by simple insight. Some special sense of value (I think it is most similar to hearing) allows us only to aim at them and seldom reveal them. We decidedly more often do not hear the values. We rarely hit them, we miss more frequently. In this hitting and searching there is much disorder and chance, many imperfections and flaws of human nature. The art of good living is indeed the art of accurate revealings. Due to absence of accurate revealings, the drama takes place, as Józef Tischner (1993) called this phenomenon. The accurate revealing and realizing the value recognized in it, if occur, make up the act that leads to experience *it should have been so*. The experience *it should have been so* is strengthening, constituting and intensifying being the person.

Wartości dotyczą bycia w stosunku do innych i nieodłącznie związane są z innymi osobami. Uściślając, mogą one powstać tylko na kanwie autentycznego spotkania z innym. Stąd też oprócz zmysłu wartości ważną rolę w ich poznaniu odgrywają inne osoby. Nie mam tu na myśli działających w ramach systemu nauczycieli moralności (np. nauczycieli etyki w szkołach), raczej osoby, które swoim *osobowym sposobem bycia* odślaniają wartości innym. Osoby te w swoich społecznościach często budzą podziw i cieszą się powszechnym, zasłużonym szacunkiem. Arystoteles w *Etyce Nikomachejskiej* określił je mianem *dzielnych etycznie*.

## Wartość a istnienie

Silnym twierdzeniem metafizycznym, jakie tutaj zakładam, jest przeświadczenie wypowiedziane przez Stróżewskiego (1981), zgodnie z którym wartość uwartościawia istnienie. Istnienie nie jest aksjologicznie neutralne, nie ma jednego sposobu istnienia. W obliczu spełnionych wartości albo się ono intensyfikuje, albo wędnie. Wartości prześwietlają i nasycają samo bycie, docierają do jego rdzennej, źródłowej struktury i na nią wpływają. Dramat istnienia osoby rozciąga się pomiędzy istnieniem intensywnym, gęstym, nasyconym, *istnieniem dobrze* a istnieniem rozprężonym, nigdziegęstym, niespójnym, *istnieniem źle*. Pierwszy w granicznym przypadku jest byciem doskonałym, drugi byciem maksymalnie wybrakowanym. Pierwszy jest pełnią bycia, drugi jest byciem charakteryzującym się niedomiarem. Pierwszy sposób bycia jest Ingardenowską siłą, energią rozrostu i rozkwitu skierowaną *do przodu*, drugi sam siebie unicestwia, jest owładnięty niemocą i nicością.

## Powstawanie i kształtowanie osoby

Podmiot nieustannie staje się osobą i w tym procesie zależy od spełnionych przez siebie wartości. Właściwości tych wartości: jakość, cenność i wysokość wpływają na sposób bycia osobą. Optymalny sposób bycia wyznaczają zaś wartości idealne, których realizacja nie jest możliwa w świecie realnych działań. Pełnia bycia osobą jest więc możliwa dzięki każdorazowej realizacji wcześniej zdefiniowanych ideałów. Każdorazowość zakłada nieomylność osoby co do rozpoznawania wartości. To założenie zaś, po skonfrontowaniu z tym, co już wiemy o poznawaniu wartości, okazuje się być nieprawdziwe. Bycie osoby rozciąga się zatem

The values concern the being in relation to others and are inseparably related to other persons. To make it more specific, they can occur only on the base of authentic meeting with other. Therefore, other persons as well as the sense of values play important role in their recognizing. I do not mean the teachers of morals acting in the frames of system (for example the ethics teachers at schools) but rather persons who reveal the values to the other by their *personal way of being*. Such persons often are admired and widely and justly respected in their societies. Aristotle in *Nicomachean Ethics* described those persons as good people.

## Value and being

The strong metaphysical statement I assume here is the conviction expressed by Stróżewski (1981), according to which the value makes being valuable. Being is not neutral axiologically. There is not one way of being. Being, in face of fulfilled values, intensifies or withers. Values illuminate and saturate being itself, reach to its root, source structure and influence it. Drama of being of the person extends between being intensive, dense, saturated, *the being well*, and being relaxed, nowhere dense, incoherent – *the being unwell*. The first, in critical case, is perfect being, the latter the extremely faulty being. The first is the height of being, the latter is characterized by insufficiency. First way of being is Ingardenian power, energy of growth and bloom directed *forward*, the latter annihilates itself, is overwhelmed with powerlessness and nothingness.

## Coming into being and shaping the person

The subject continuously becomes the person and, in this process, depends on values fulfilled by it. Properties of those values: quality, preciousness and height, influence the way of being the person, while the optimal way of being is determined by ideal values whose realization is impossible in the world of real activities. Therefore, the height of being the person is possible thanks to every time realization of ideals defined earlier. Every timeness assumes the person's infallibility as for recognizing values. Yet, this assumption, confronted with what we already know about recognizing values, turned out to be untrue. Therefore, being the person extends between desirable yet unavailable height of being and imperfection. There are many ways of being *faulty* personally while personal insufficiency is the natural state

pomiędzy upragnioną acz niedostępną pełnością bycia a niedoskonałością. *Wybrakowanym* osobowo można być na wiele sposobów, niedomiarem osobowy to naturalny stan osoby. Pełnia, choć niedostępna, jest teoretycznie możliwa, nadmiar bycia osobą zaś nie istnieje. Nie można spełnić *bardziej* idealnej wartości, wartość idealna sama bowiem zawiera optimum swojej wartościowości. Nie jest możliwe spełnienie cenniejszej wartości (grupy wartości) od wartości (grupy wartości) najcenniejszej. Innymi słowy, pozytywną (w sensie aksjologicznym) granicą *możliwości bycia* osoby jest osobowa pełnia bycia.

Podmiot, który osobowo ciągle się tworzy, będąc jednocześnie poznawczo ograniczonym, z góry skazany jest na niepowodzenie. Nigdy nie będzie w najlepszy sposób dobry. Jednak zawsze może być lepszy i zawsze może być gorszy, innymi słowy – zawsze może *być bardziej* bądź *mniej*. Sposób jego bycia wyznaczany jest przez wartości. Szlachetność wyznacza bycie na jej sposób, bycie szlachetnie, mądrość wyznacza bycie mądrze, sprawiedliwość – bycie sprawiedliwie. Osoba istnieje wartościowo.

To, na jaki sposób osoba istnieje, zależy od siły jej woli i niezniechęconej odwagi do bycia na sposób wartości, zależy od tego, co jest w niej samej. Stąd też odpowiedzialność za bycie na *taki*, a *nie inny* sposób spoczywa na niej samej. Człowiek jest tym, czym siebie uczyni. Za to zaś, czym siebie uczyni, sam w pełni odpowiada.

#### Bibliografia

Frankfurt, H. (1971). Freedom of the Will and the Concept of a Person. *The Journal of Philosophy*, 68, 5–25.

Ingarden, R. (1998). *Książeczka o człowieku*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.

Lewin, K. (1936). *Principles of Topological Psychology*, Nowy Jork, Wydawnictwo McGraw-Hill Book Company.

Piwowarczyk, M. (2013). „Jestem siłą...”. Próba ontologicznej interpretacji Ingardenowskiej metafory. W: D. Leszczyński, M. Rosiak (red.), *Świadomość, świat, wartości. Prace ofiarowane Profesorowi Andrzejowi Półtawskiemu w 90. Rocznice urodzin*, Wrocław: Wydawnictwo Oficyna Naukowa PFF, 91–313.

Skowron, B. (2013). Philosophical Project of Subjectivity. Phenomenological–Ontological Analysis. W: M. Szatkowski (red.), *Dualistic Ontology of the Human Person*, München: Wydawnictwo Philosophia, 225–240.

Stróżewski, W. (1981). *Istnienie i wartość*. Kraków: Wydawnictwo Znak.

Tischner, J. (1993). *Myślenie według wartości*. Kraków: Wydawnictwo Znak.

of the person. The height, though unavailable, is theoretically possible, while the excess of being the person does not exist. One cannot fulfill *more* ideal value, since ideal value itself contains optimum of its valuableness. It is not possible to fulfill more precious value (group of values) than the most precious value (group of values). In other words, the positive (in axiological sense) limit of *possibility of being* of the person is personal height of being.

The subject that constantly creates itself personally being at the same time cognitively limited, is doomed to failure from the start. It will never be good in the best way. Yet, it can always be better and can always be worse, in other words – it can always be *more* or *less*. The way of its being is determined by values. Nobleness determines being in its way, being nobly, wisdom determines being wisely, justice – being justly. The person exists valuably.

Which way the person exists, depends on their will power and non-disheartened courage for being in way of values; it depends on what is inside themselves. Hence, the responsibility for being in *such and not other* way lies with themselves. Human is what he makes himself. And is fully responsible for whom he will make himself.

Translated by Urszula Smerecka

#### References

Frankfurt, H. (1971). Freedom of the Will and the Concept of a Person. *The Journal of Philosophy*, 68, 5–25.

Ingarden, R. (1998). *Książeczka o człowieku*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.

Lewin, K. (1936). *Principles of Topological Psychology*, Nowy Jork, Wydawnictwo McGraw-Hill Book Company.

Piwowarczyk, M. (2013). „Jestem siłą...”. Próba ontologicznej interpretacji Ingardenowskiej metafory. W: D. Leszczyński, M. Rosiak (red.), *Świadomość, świat, wartości. Prace ofiarowane Profesorowi Andrzejowi Półtawskiemu w 90. Rocznice urodzin* (s. 291–313), Wrocław: Wydawnictwo Oficyna Naukowa PFF.

Skowron, B. (2013). Philosophical Project of Subjectivity. Phenomenological–Ontological Analysis. W: M. Szatkowski (red.), *Dualistic Ontology of the Human Person* (s. 225–240), München: Wydawnictwo Philosophia.

Stróżewski, W. (1981). *Istnienie i wartość*. Kraków: Wydawnictwo Znak.

Tischner, J. (1993). *Myślenie według wartości*. Kraków: Wydawnictwo Znak.

# KATARZYNA KOPECKA-PIECH

Nowe media: między nadmiarem i brakiem

New media: between excess and insufficiency

Nadmiar informacji (*information overflow*) oraz brak dostępu do mediów, szczególnie najnowszych, w wyniku wykluczenia cyfrowego (*digital divide*) to tylko niektóre często analizowane problemy we współczesnych naukach o mediach. Nowe media, a więc media cyfrowe, w coraz większym stopniu zdominowane przez internet, wykazują silne związki z informatyką i najnowszymi technologiami. Nadmiar i brak w kontekście nowych mediów są najczęściej powiązane z nadwyżką lub niedoborem w obrębie odpowiednio informacji i technologii, ale się do nich nie ograniczają. Głównymi kategoriami analizy mediów są nadawcy, odbiorcy i zawartość, czyli komunikowane treści.

Nowe media to nieustanne balansowanie między nadmiarem i brakiem – zysk w jednym wymiarze oznacza stratę w innym. Kwestie ilości, np. sprzętu, informacji i liczby nadawców łączą się z problematyką niepoliczalnych elementów komunikowania, takich jak choćby kompetencje czy rozwój odbiorców. W poniższej analizie porządki zostaną zatem przemieszane. Ujęcie jakościowe uzupełniać będzie perspektywę ilościową. Problemy komunikacyjne przeplatać się będą z biznesowymi, etycznymi i społeczno-kulturowymi.

W ostatnim czasie ukazało się wiele nowych publikacji, których autorzy w krytyczny sposób ustosunkowują się do korzystania z internetu, w tym do jednej z najważniejszych aktywności w sieci: wyszukiwania. Na najnowszej, krytycznej refleksji Nicholasa Carra (2013), Alexandra Halavaisa (2012), Eli Pariser (2011) oparta zostanie poniżej przedstawiona argumentacja. Po drugiej stronie barykady sytuują się publikacje autorów, którzy widzą w internecie przede wszystkim szanse i możliwości, np. teksty

Information overflow and lack of access to media, especially to the newest ones, as a result of digital divide are some of the problems often analyzed in modern media studies. New media, namely digital ones, dominated more and more by the internet, show strong relations to computer science and the newest technologies. The excess and insufficiency in context of new media are quite often related to overflow or insufficiency within, respectively, information and technology, but are not limited to them. The main categories of media analysis are senders, recipients and communicated content.

New media are constantly balancing between excess and insufficiency – a profit in one dimension means a loss in the other. The questions of quantities, for example of equipment, information and number of senders join with issues of uncountable elements of communication, such as competences or development of recipients. Hence, in the analysis below, the orders will be interlaced. Qualitative perspective will supplement the quantitative one. Problems of communication will alternate with business, ethical and socio-cultural questions.

There are numerous new publications whose authors take a critical stance on using the internet, therein on one of the most web activities: browsing. The argumentation presented below will be based on the latest, critical reflections of Nicholas Carr (2013), Alexander Halavais (2012) and Eli Pariser (2011). On the other hand, there are publications by authors who see the internet, above all, as chances and opportunities while apparently not noticing the existing dangers<sup>1</sup>, for example publications by Don Tapscott and Anthony Williams (2008, 2011). Perspectives and threats confronted here are related only to excess and

<sup>1</sup> They stressed stronger the threads resulting from the new order in their second joint book *Makrowikinomia. Reset Świata i biznesu*.